

# EmKaTus, zwiędły lilie feat. kartky, Julia Łagowska

EmKaTus, Kartky, Julia, One Love

Nie wiem co może przynieść dla mnie nowy dzień  
Ale nie od dziś wiem, że nie możemy zasnąć  
Wszędzie demony, typy, bloki wszędzie tam gdzie cień  
Który sprowadzasz mi, bo przynosisz tu światło  
Dziwne osoby, dobrobyt cały czas względny, wiesz?  
Wiem, że mnie widzisz i że nie możemy zgasnąć  
Znow widzę sorry, gdzie neony, gdzie aniołów śpiew?  
Za chwile święta, może zostań moją gwiazdką?

Kiedy przyjadę zapomnij, że kiedyś było źle  
Kiedy zapomnę, to normalne się nie przejmuj  
Utopie smutki, chociaż nie wiem czy to wzmocni łeb  
Inaczej marznę razem z kolegami w deszczu  
I nawet kiedy przyjedziesz, to nie naprawisz mnie  
Ale spróbować nie zaszkodzi, może przyjdź tu  
Wciąż rzucam słowa lecz czyny już są cięższe wiesz  
A tu już dawno zwiędły lilie w naszym sercu

I kiedy wiszę na fonie, to już nie daje nic  
Ale mam wbite choć na chwilę chcę odpocząć  
Liczę na Ciebie, bo na sobie zapaliłem znicz  
Wszystko jest z miedzi, a chciałem obiecać złoto

I nie widzę już szansy, ej  
By kiedyś było normalnie  
A widzę jak na mnie patrzysz  
I tak nadzieja nie gaśnie w nas  
Dawno nie widziałem pauzy  
I mnie ryje coraz bardziej ich mętny kolor

A te błękitne oczy zrobią ze mnie diabła

Pójdźmy na kawę, ale nie do miasta

Moje czerwone oczy robią ze mnie błazna

Masz ładne usta, ale słowa to nie prawda  
Policz mi łezki, jakby kapła chociaż jedna z nich  
Przekreślmy błędy, które wleką się za nami wciąż  
Policz me życia, bo ten kaftan to nie fajny fit  
Związane ręce może potrafisz od tego wziąć  
Tusz na tych kartkach i na skórze wciąż zostawia sznyt  
Zabiera go od kogoś, oddaj całe zło  
Tusz na tych kartkach, kiedy nie mogę powiedzieć nic  
Co znaczy prawda, skoro to nawet nie jest mój głos?

Zgubiłem wszystko, a pamiętam, że to było wczoraj  
Jak patrzeć w przyszłość, kiedy przeszłość rzuca we mnie nóż?  
Zabiłem miłość, nawet nie wiem czy potrafię kochać  
Ale coś czuję, więc nadzieja jest na dwóję plus  
Muszę nawinać, za to zginać, bądź mi miłą Młoda  
To tylko blizny, ale jakoś damy radę se

Muszę odpłynąć, bądź mi siłą, a to długo potrwa  
To tylko liczby, każdy problem się rozwiąże, nie?

Nie wiem co może przynieść dla mnie nowa noc  
Ale oboje wiemy nie możemy zasnąć  
Mogę Ci oddać swoją kołdrę, duszę, życie, koc  
Ale chce wiedzieć co dziś kryje się pod maską  
Pierdolę każdą tak samotną i szaloną noc  
W której to przyszło Ci za łatwo

Jak chcesz być ze mną musisz wpisać kod  
Dobrze go znasz, bo od lat mam te same hasło  
Zanim ruszyłem do przodu, liczyłem tylko na siebie  
Pomyliłem imiona Bogów i stawiałem na siebie, na innych, na Ciebie  
Wszystko uciekło gdzieś w smogu, na moim szarym niemaniebie  
I słyszę w oddali dźwięk kroków, gdy znowu dziś mówię i mówię do Ciebie  
I wiem co może przynieść nowy rok  
Wydałem płytę, która zapaliła światło  
Przyszedłem z kolegami, kupiliśmy cały mrok  
Gdy reszty nawet nie stać na to co za darmo